

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 1 (294)

SOBOTA, DNIA 8 STYCZNIA 1927

ROK VII

NA PROGU NOWEGO ROKU

Sport polski, przytłumiony i odwołany w zaraniu swego rozwoju przez wybuch wojny, odniósł się po zawarciu pokoju. Nie powstał, jak Feniks z popiołów, odrazu w całej swej dawnej świetności. Powoli, z najwyższym wysiłkiem, odnawiał to, co stworzono przed r. 1914 we Lwowie i w Krakowie. Po szeregu lat systematycznej pracy, zdążył osiągnąć swój dawny poziom, a w r. 1924 dociągnął do takiej formy i wyglądu zewnętrznego, by mógł, bez obawy ośmieszenia, przedefilować przed stadion olimpijski w Colombes, przejść przezeń niepostrzeżenie, na dalekich miejscach, chwilami tylko, na koniu Królikiewicza i na rowerach Langego, Łazarzkiego, Stankiewicz i Szymczy-

ka wdzierając się nieśmiało na czoło. W okresie Olimpiady odrobiliśmy zatem to, co straciliśmy przez wojnę. Idziemy wciąż równo naprzód, niejednokrotnie robimy wielki, niespodziewany skok, czasem posuwamy się znów wolniej, ale jak dotąd nie cofnęliśmy się ani razu. — Z roku na rok konstatujemy postęp, do którego jesteśmy coraz bardziej przyzwyczajeni. To porównanie z okresem przedolimpijskim, pozwala nam z dumą patrzeć na dokonane dzieło postępu, a duma ta musi nam dodać otuchy i wiary w nasze siły w przedcieniu Igrzysk amsterdamskich. — Widząc cośmy zrobili w ciągu dwu lat ostatnich, możemy dziś wierzyć niezłom-

nie, że w ciągu dwu lat następnych, dzielących nas od Amster-

damu, zrobimy jeszcze więcej, taksamo, jak w dwulecie 1924 —

26 dokonaliśmy więcej, niż w okresie 1922 — 24.

liśmy już jedną drużynę, która po dwu tygodniach treningu potrafiła bić mistrzów Europy.

Cóż ma nas dziś tak optymistycznie nastrojać? Czy same wyniki naszych asów na boisku, na lodzie, czy na podniebnych szlakach?

Nie same wyniki oczywiście. Te „wyniki“ mistrzów, któremi się szczycimy, są w zasadzie tylko sprawdzianem wysiłku dokonanego przez ogół, są najpiękniejszą ekspozycją pracy sportu polskiego, który pokazał chęć my zagranicy.

Wtedy, gdy liczbę lekkoatletek ćwiczących na boiskach Polski, mogliśmy niemal że wyliczyć na palcach, mieliśmy już między nami rekordzistkę świata. Gdy hokej na lodzie w Polsce nie istniał, poprostu dla braku lodu, mie-

Dzisiaj lekka atletyka pań rozwija się świetnie, hokej zdobywa popularność „zimowej“ piłki nożnej.

Tak samo lub podobnie mają się rzeczy z innymi gałęziami sportu.

Bezspornie wchodzimy w złoty okres rozwoju, który w roku przedolimpijskim powinien zatańczyć kręgi o wymiarach imponujących.

Ten wielki wysiłek, — rozrost wszerg i wwyż, — wymaga od nas już dziś, u progu nowego roku, napięcia wszystkich sił, równomiernego ich układu i rozłożenia, bvśmy na egzaminie olimpijskim zdobyli miejsce poczesne, godne państwa 28-mio milionowego.

REDAKCJA



Sporty rozpowszechniły się w Polsce tak, że sam ze zdziwieniem oglądałem w zapadłych kątach wiejskich bosonogie dzieciaki kopiące zawzięcie piłkę, zamiast po starodawnemu łapać ją — rękami. Czyżby nadszedł do Polski czas, gdy wyrasta tężyzna siły i mocy? Jakbym tego życzył. Możebyśmy zaczęli zatracać przewagę bezwolnego i niskiego rozumowania bezsiły — naszego dziedzictwa niewoli.

(Autograf Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, dla „Przeglądu Sportowego“).

J. Piłsudski.

Sporty rozpowszechniły się w Polsce tak, że sam ze zdziwieniem oglądałem w zapadłych kątach wiejskich bosonogie dzieciaki kopiące zawzięcie piłkę, zamiast po starodawnemu łapać ją — rękami. Czyżby nadszedł do Polski czas, gdy wyrasta tężyzna siły i mocy? Jakbym tego życzył. Możebyśmy zaczęli zatracać przewagę bezwolnego i niskiego rozumowania bezsiły — naszego dziedzictwa niewoli.

J. PIŁSUDSKI.

TRENING ZIMOWY GERTRUDY EDERLE

Wielka triumfatorka Kanału La Manche, i wielokrotna rekordzistka świata w sprintach pływackich, Miss Gertrude Ederle, w czasie zimny, poza treninżem w krytych pływalniach nowojorskich, zajmuje się także i hokejem na lodzie. Gra ta jest uprawiana w stolicy Nowego Świata w gigantycznej hali na Madison Square Garden, w tej samej, która widziała niedawno triumf Królikiewicza, Szoslanda i Toczka, zwycięstwo świetnej pary kolarskiej Mac Namara - Linard w c-



stałnim six - dayu, mecze tenisowe fenomenalnej Zuzanny Lenglen, w tej samej hali, w której rok temu, Nurm i Ritola bili długo dystansowe rekordy i w której niejedyn tytuł hokejskiego mistrza świata przeszedł z rak do rak. Miss Ederle bramki hokejowej, jak widać, nie broń przepisowo... Za to w wodzie niewątpliwie pobiliaby na głowę sztafete złożoną z ośmiu graczy najlepszej drużyny hokejowej świata, słynne go kanadyjskiego „Grant - Club“ z Toronto.



NA KROKWI
Nowa skoczni zakopiańska na Krokwi ożyła. Ostatnie zawody rozegrane w niedzielę, o których piszemy na str. 2-iej, przyniosła świetny, sięgający 50 mtr. skok Sieczki — niestety z upadkiem. Niewątpliwie rezultat ten nie będzie w tym sezonie ostatni. Kto w.e. czy nowy rekord nie padnie pobity przez Rozmusa lub Zayda, których widzimy na zdjęciach.



KACZMARCZYK, sławny utalentowany lekkoatleta warszawski, od niedawna członek „Polski“ warszawskiej, zwycięzca biegu maratońskiego w r. 1925 zwrócił na siebie powszechną uwagę wspaniałymi wynikami, osiągniętymi dn. 16 grudnia tego roku w chodzie, uzyskując na 2 km. czas 8 m. 23 sek. i na 3 km. 12 m. 53 sek. — czas ostatni lepszy od oficjalnego rekordu świata.

owa 2:0
-szkoda 2:0
potkanie to, ach trójkok jak normalnie Z. S.
użyny akasirszylto, to którzy już Warszawy, Polonii — un. sa poego rodzaju wo A. Z. S. „czarnych“ akaby dała przedna. Greing przy uów i udzie czynalacym 15:4 i 15:7.
kola Kuda-niosła znów kiem była a. Wychozie wszystkie tego brak, z chęci do c nieobstatoraz strokombinacji arapowicki, wskim druorganizowac sekcji piłki
e obrońca (Warszawianym hok
o w Baran roku 1921, rużyna piłto szersze terosowały. i energicz w Baran Wojskove dzono szcnych i kołne zajnte
wzbudza rozwojowi brak odpokolarzy m st WL Harspółzawodni wyłączone-glym na za cji 3-go ty n pokonany w.cza Wla ksandrowi
gają na wy strz lekko rok 1926), Koblak (kula). wickiego w została dru mianei, ist-pilkarskiej zyna Gimn. (drużyna
lananych orw Tow. Gimn. zeregach o prezesem p. Działalność imowym: za ograniczo na sal.

WSPÓLNY ZWIĄZEK organizują zwolennicy piłki siatkowej i koszykowej

Komisja organizacyjna Polsk. Zw. Piłki Koszykowej i Piłki Siatkowej... Komitet organizacyjny... W skład zarządu komisji organizacyjnej weszli pp.: prezes S. M. de (Union)...

SEZON ZIMOWY WE LWOWIE HOCKEY LODOWY. NARCIARSTWO. ZGROMADZENIA PIŁKARSKIE

Nie zdajemy się jeszcze naćwiczyć nowych warunków, a już nastąpiła reakcja... Największy zawód spotkał hokeistów... Narazie jednak nawet sprowadzenie A. Z. S-u przedstawia ryzyko...

zapewnić graczom naszym dobre lekcje poglądowe? O sprowadzeniu drużyny zagranicznej nie można nawet marzyć... Narazie jednak nawet sprowadzenie A. Z. S-u przedstawia ryzyko...

Wielki temperament rozważała stanowczo antylgowie „Zwolennicy”... W Łowiu rozpoczęły się już pierwsze wymiany strażaków... W większym temperamencie rozważała stanowczo antylgowie „Zwolennicy”...

dukiel okręgów do liczby 6, co miało być umożliwić rozgrywanie finału w jednej grupie systemem punktowym... Zadania bloku podjętą też w kierunku zwiększenia klasy A i W. G. i D...

PIERWSZY W POLSCE turniej tenisowy na kortach krytych we Lwowie

Jedną z największych zdobyczy dla sportu tenisowego jest „zaopatrzenie” przynajmniej większych ośrodków tego sportu w korty kryte... O ile bowiem przerwy kilkunastodniowe w ćwiczeniu jakiegoś sportu są netykalne...

Konkurs skoków narciarskich w Zakopanem na Krokwi

W niedzielę, dnia 2 b. m. odbył się staraniem sekcji narciarskiej P. T. T. i Sokola drugi z rzędu w obecnym sezonie konkurs skoków w wielkiej skoczni pod Krokwią... W każdym razie w stosunku do konkursu z przed tygodnia zaznaczyć się wydatny postęp w formie i osłabienie zawodników...

Dalsze miejsca zajęli: Bulak Józef, Gąsienica Władysław, Zaydel Tadeusz, Opieła i Król Eugeniusz... P. Z. P. N. uchwałą ostatecznie, iż okręgowe kolegia sędziowskie są wydziałem okręgowych związków...

Akademicy lubelscy przy pracy Konferencja z p. woj. Remiszewskim

A. Z. S. lubelski zaczyna działać „Kopciuszka” z Lublina pragnie za wszelką cenę dorównać Azetosom... Projekt wprowadzenia ligi w Polsce odsunął na dalszy plan sprawę przeniesienia P. Z. P. N. do Warszawy...

nych miast polskich, a ożywiona praca, jaka od kilku tygodni wrę w Ionie klubu, wysuwa akademików lubelskich na pierwsze miejsce w sporcie miejscowym... W grudniu przedstawiciele A. Z. S-u w osobach pp. Sikorskiego i Księżycyńskiego...

ŁYŻWIARSKA TABELA PORÓWNAWCZA

Table with 10 columns: Dystans, Rekord światowy, Nazwisko zawodnika, Wynik VIII Olimpiady, Nazwisko zawodnika, Rekord Polski, Nazwisko zawodnika, Mistrzostwo Polski 1924 r., Nazwisko zawodnika, Dystans. Rows include 500 mtr., 1500 mtr., 5000 mtr., 10000 mtr.

Mistrzostwo Polski w 3-ech ostatnich latach zdobył Wacław Kuchar, a ponieważ obecnie Juciewicz od dwu lat niema w kraju, wszechstronny Waciek jest jedynym reprezentantem naszej klasy łyżwiarskiej...

Więści z Łodzi

Walne Zgromadzenie L.Z.O.P.N-u odbędzie się dn. 30 stycznia r. b., prawdopodobnie w sali Izbickiej Rady miejskiej... Za zmianą systemu rozgrywek wypowiedział się Zarząd L.Z.O.P.N-u, który uważa, że dotychczasowy system gier o mistrzostwo jest stanowczo niewłaściwy...

TRZYDNIOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ Pobyt Wilnian w stolicy. Zwycięstwo Warszawy. Porażka szkół wyższych

Ostatnie dwa dni roku ubiegłego i pierwszy bieżącego były poświęcone spotkaniom piłki siatkowej drużyn warszawskich z mistrzem Wilna... W Wilnie grają bez zmiany miejsc, podczas gry wolno dotykać siatki...

postawie i dostatecznej orientacji gości w nowych przepisach. Wyroził się Bojko jako dobry obrońca... P. J. Górski, Garbów. Bardzo słusznie i my o tem pamiemy. Z odpowiednim projektem wystąpimy niebawem...

Mistrz Wilna — Reprezentacja szkół wyższych Warszawy 2:0 W barwach Warszawy wystąpili: Mościński (kpt.), Schmidt, Jaworski, Woiciechowski, Kwast, po przerwie Derwiliński... Zwycięstwo osiągnięte przez Wilnian było tylko dowodem, że może zrobić ambicja i chęć wygrania drużyna słaba...

Reprezentacja Warszawy — A. Z. S. 2:0 Na korzyść A. Z. S. trzeba zaznaczyć, iż zdołał osiągnąć w poszczególnych grach dobry wynik, bo 12:15, 14:15 pomimo gry w pięciu... Jako przedmeczce zostały zorganizowane...

PIĄTY KONKURS P. GŁADU SPORTOWEGO

Piąty konkurs „Przełądu Sportowego” według poprzednich zapowiedzi, zamknięty został dn. 31 grudnia ub. roku... Nawal materiału redakcyjnego, jak również niezwykle liczy...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

Ważne zebranie W. O. Z. P. N. zostało przełożone z dnia 16 b. m. na 23 b. m., co zostało spowodowane koniecznością wydrukowania sprawozdania zarządu ze swej działalności i pozostania klubom na 2 tygodnie przed terminem zebrania...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

W Warszawie: Miłosz (kpt.), Lech, Dygas, Wirszyło, Goldstein, Kobylinski... Gra rozpoczęła serią ataków warszawian oszłamoliła przeciwników, którzy ograniczyli się tylko do przyjmowania piłek i obserwowania taktyki gospodarzy...

MEBLE solidne, tanio, gotówka, ratami DRWAŁ, Hoża 7, przy pl. 3-ich Krzyży

M. CIESZKOWSKI 12 Nowy-Swiat 12

ŁYŻWY, NARTY, SANECZKI Artykuły do wszelkich sportów po cenach przystępnych poleca składnica SPORT i ROZRYWKA Warszawa, Nowolipki 12, telefon 24 9-91

TWO KONIOPÓD P.A. NARTY SANKI ŁYŻWY TRYKOTAŻE SPORT. POLECA T-wo „KOMISPOL” Warszawa, Krak. Przedm. 16/18

Dr. H. LEWIN Niecała 12, telefon 51-19, choroby wewnętrzne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 8 — 10 r. i od 2 — 9 w. Panie 4 — 5. W niedzielę od 9 — 3.

Depesze zagraniczne

Barcelona. Admira (Wiedeń)—Europa 2:2 (2:0). Londyn. Aston Villa — Leeds 5:1 Derby — Westham 3:0; Liverpool — Bolton 3:2; Sheffield Wed. — Tottenham 3:1; Arsenal — Manchester Utd 1:0... Lizbona. Mecz międzymiastowy Budapeszt — Lizbona 4:1... Paryż. Simmering — team Hyers 14:3. Horvath zdobył 10 bramek... Davos. Zawody hokejowe: Williams — Milano 5:2; Davos — Oxford 2:1; Berliner S. C. — Paris Canadiens 4:1; Risersee — Oxford 1:0; Berliner — Cambridge 2:1... Final turnieju hokejowego Berliner S. C. — Davos 5:5... Liège. Mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej: Delarge (Belgia) pokonał van den Hoffa (Holandia) po 10 rundach na punkty... Budapeszt. Vassas — Kispesti 3:1; Ujpesti — III kerület 5:3; Ferencvarosi — Nemzeti 2:1... Wiedeń. Wacker — F. A. C. 3:3; Slovian — Sportklub 3:1... Praga. D. F. C. — Victoria Žitkov 2:0; Sparta — Vrsovice 3:2... Monte Carlo. Final turnieju tenisowego: Brugnon — Worm (Dania) 6:1, 6:1, 4:6, 4:6, 6:1.

PROPAGANDA PRASOWA Lwowski związek okręgowy piłki nożnej w komunikacji oficjalnej Nr. 35 wyraził redaktorowi dodatku sportowego „Gazety Porannej” (Lwów), Narcyzowi Sissermanowi podziękowanie za wydatną propagandę sportu polskiego, w szczególności lwowskiego, w kraju i zagranicą... Podkreślając ten wysoce sympatyczny obław uznania dla pracy publicystycznej, miło nam zaznaczyć, że red. Sisserman jest stałym współpracownikiem „Przełądu Sportowego”.

Rtm. ADAM KRÓLIKIEWICZ

ZAKOŃCZENIE KONKURSÓW NOWOJORSKICH

BILANS WALK. GOŚCINNOŚĆ POLONII AMERYKAŃSKIEJ. POŻEGNANIE

KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

Następnego dnia 26.11 przed południem o godz. 11.45, w ósmym z kolei konkursie przy udziale 52 koni Polska zdobyła dwie nagrody: rtm. Królikiewicz na „Jacku” druga, mjr. Toczek na „Faworycie” trzecia.

Pierwszą otrzymał por. Fremville (Francja) na „Nacolle”, czwartą otrzymał por. Brabaudere (Belgia) na „As de Pique”.

Bez miejsca Kanada, Hiszpania, Holandia i Stany Zjednoczone.

1.000 dolarów.

Tego samego dnia o godz. 8-mej wiecz-

ronogów były ukończone. Razem z nami przeżywali wrazenia i emocje. Swą la sumienną pracą przyczynili się do dobrej kondycji naszych koni, a tem samem do naszych sukcesów.

Bilans walk

W cyfrach zwycięstwa nasze przedstawiają się następująco:

Mr. Toczek: nagroda druga na „Hamlecie”, trzecia na „Faworycie”.

Rtm. Królikiewicz: nagroda druga trzecia na „Jacku”, czwarta na „Unigeno”.

Por. Szosland: nagroda pierwsza i trzecia (kubek) na „Redged’cie”.

Prócz tego, każdy z nas po jednej pierwszej za „Puhar Narodów”, który zostaje własnością naszego M. S. Wojskowych.

Konkurencja Francuzów

Najsilniejsza konkurencją dla nas ze względu na materiał koni byli bezsprzecznie Francuzi, którzy wraz z Belkami, Kanadyjczykami i Amerykanami przybyli do Nowego Jorku wprost z Kanady. Świetne konie Francuzów, przeważnie „Anglo-Normany”, jako „skoczki” są bodaj czy nie lepsze od angielskich, irlandzkich i amerykańskich. Dłuższy pobyt na ładzie wpłynął dodatnio na ich kondycję i mimo konkursów w Toronto, gdzie zresztą chodzili doskonale, czuli się o wiele pewniej na nogach, niż nasze.

Znając te konie nie od dzisiaj, z konkursów niemieckich, włoskich i angielskich, obawiałem się tej konkurencji jeszcze w kraju, przed wyjazdem.

Jeden z członków fr. drużyny por. Clave jest rutynowanym i najwytrawniejszym jeźdźcem francuskim, dwaj inni o wiele już słabsi.

Konie Francuzów ogromnie respektują przeszkody. Widać, że „naskakiwane” są na linie, na martwych, niespędających „fiks” przeszkodach, lub też w t. zw. „springartenach”, pedzone dobrym galopem.

Belgowie

Drugim bardzo poważnym przeciwnikiem dla nas byli, od szeregu lat znani, najwybitniejsi jeźdźcy belgijscy, posiadający świetnych koni, sławnych jak ich właściciele: kpt. Mesmackers, por. Missonne i por. Brabaudere, zdobywcy wielu nagród w najpoważniejszych zawodach Europy.

Hiszpanie i Holendrzy

Hiszpanie, których postawiłbym na trzecim miejscu, nie mieli szczęścia. Jeźdźcy wszakże umiennie na dobrze przygotowanych koniach.

Holandrom też się nie wiodło. Przytem celują oni raczej w sztuce jazdy manewrowej. W jeździe polowej w po-

łączeniu ze skokami, nie stają zbyt wysoko. Brak im temperamentu i życia.

Kanadyjczycy

Podobnie do Holendrów jeździ Kanadyjczycy, przewyższając w tej sztuce mnie, i talentowanych Amerykan. Konie ich są znacznie lepiej ujeżdżone, „naskakane” i opanowane. Jedni i drudzy mają świetny typ konia wojskowego, wyhodowanego ze skrzyżowania pełnej krwi angielskiej z półperszeronem.

Gościnność Polonii

Od chwili, kiedy pierwsze kroki stawialiśmy na ziemi amerykańskiej, aż do ostatnich, powrotnych, w stronę okrętu, mającego nas zawieźć do Europy, opiekowało się nami serdeczne wiele osób nowojorskiej Polonii.

W pierwszym rzędzie wymienić tu muszę ogólnie kochanego i cenionego wśród całej Polonii amerykańskiej, naszego konsula generalnego dr. Gruszkę, który swoje zacne, polskie serce okazywał nam na każdym kroku. Otoczył nas niezwykłą opieką, przydzielając nam na czas pobytu w Nowym Jorku urzędnika konsulatu p. R. Lachera, który duszą i sercem oddał się na naszą usługę.

Począwszy od stajni, furazhu i opieki nad ordynansami, oraz spraw czysto fachowych i technicznych, których z powodu trudności językowych nie mogliśmy niekiedy załatwić, skończywszy na naszych występach na arenie, czy też na wspaniałych, oficjalnych przyjęciach w salonach, — p. Lacher oddawał nam wszędzie nieocenione usługi.

Obawiam się, że normalnie, uregulowany jego tryb życia, został starotawny nogami naszych szczęśliw. Nie wiem, czy przedko będzie mógł zatrząść ślady naszego pobytu w Nowym Jorku.

Pana konsula generalnego dr. Gruszkę, oraz p. Lachera chce za ich trud i kłopoty przeprosić i na tem miejscu jeszcze raz im za okazaną pomoc z całego serca podziękować.

Wycieczka z p. posem Ciechanowskim

Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. Ciechanowski z małżonką swą kilka dni spędził w Nowym

Jorku, obserwując bacznie zawody. Interesował się nami wielce. W dniu rozgrywk o „Puhar Narodów” w południe przyjął nas śniadaniem, poczem chętnie daliśmy się porwać gwałtem do samochodu p. ministra, który obwoził nas przez kilka godzin po mieście, pokazując nam rzeczy godne widzenia. Zwiedziliśmy ciekawą, osławioną zbrodnią i dzielnicę chłopską, potem murzyńską i włoską. Wreszcie wynieśliśmy windą błyskawicznie na 58-nie piętro najwyższego na globe budynku „Woolworth Building”, nielśniemy okazie przyjeź-

nie rozmiarom, największego na świecie miasta i portu Nowego Jorku.

Tych parę godzin, wyrwanych z niezdrzewi atmosfery ciężkiego podniecenia i zdenerwowania, spędzonych na zwiedzaniu miasta w towarzystwie niezwykle uprzejmym i serdecznym państwa Ciechanowskich, wywarły zbawienny wpływ na nasze nerwy, zawodami nieustannie naprężone.

To też w czesem tego dnia, gdy ambasadorowie i postowic, jako przedstawiciele obcych państw zawiili się w Building”, nielśniemy okazie przyjeź-



JACEK I UNIGENO
dwaj bohaterowie Konkursów w Ameryce, wraz ze swymi opiekunami!



RTM. KRÓLIKIEWICZ
na tle dalekich drapaczy nieba miasta milionów — Nowego Jorku

worem odbył się konkurs o największą nagrodę pieniężną 1000 dolarów t. zw. „Jumper Stake”, do którego wpisów za jednego konia wynosi niewiele, to tylko 50 dolarów. Koni zapisano 160, a więc suma uzyskana z wpisowego — wynosi 3000 dolarów, z czego 1000 przeznaczono na 6 nagród.

Reszta t. j. 2000 w gotówce wpływa do kasy wystawy. „Business is business”.

Z pośród naszych koni nagrodę główną wynoszącą 125 dolarów, po zrytualnej rozgrywce, zdobył rtm. Królikiewicz na „Unigeno”.

Ostatni dzień

Ostatniego dnia zawodów 27.11 nie brałmy już udziału w konkursie, zjawiliśmy się jednak jeszcze raz na arenie.

Wieczorem wszystkie drużyny ustawione konno w jeden rząd salutowały narodowy hymn Stanów Zjednoczonych a jeden z naszych kolegów, kapitan holenderski Labouchere, władający najbiedziej językiem angielskim, podziękował w imieniu wszystkich drużyn prezesowi zarządu wystawy p. Bowmanowi za przyjęcie i gościnność, której zaznaliśmy na wielkiej ziemi amerykańskiej.

Nareszcie wytchnienie!

Ziechawszy z areny odetchnęliśmy nareszcie swobodnie po raz pierwszy od wielu dni, od chwili wyjazdu z Polski.

Wizyta u koni

Po raz pierwszy, chociaż zmęczeni i niewyspani od szeregu dni, lekko i wesoło zeszliśmy do naszych koni. Biedne zwierzęta wycierpialy nie mniej od nas.

Od chwili rozpoczęcia zawodów wprowadzone do podziemnych stajen, aż do końca nie ujrzały światła dziennego, ani świeżem powietrzem nie oddychały.

Wydech 600 koni umieszczonych w jednej hali, oraz stale funkcjonujące centralne ogrzewanie (mimo, że Toczek kładł dostarczony kaloryfer natychmiast własnoręcznie zamykał) podniosło i tak duszną już temperaturę, czyniąc ją niemożliwą do zniesienia. Konie nasze przyszywane do chłodnych i niewiewnych stajen, ciągle spoczone, nie były bykami, mając wygląd zwierząt chorych i zmęczonych.

Praca dzielnych luzaków

Nasi poczciwi chłopcy luzacy: st. szewc Jan Bieńkowski, st. ulan Ignacy Szala i kamionier Jan Drab opiekowali się koniami z całym poświęceniem i oddaniem. Kładli się spać późno w noc o tobo dręgnął nad ranem, gdy już wszystkie zabiegi i masazje naszych czwo-



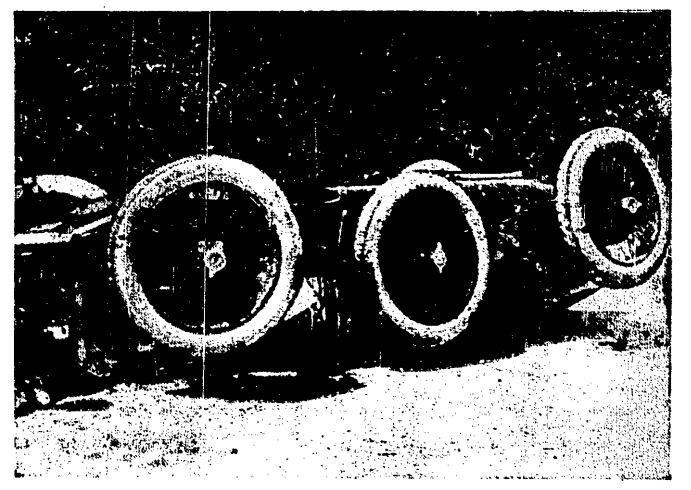
CURLING
na sportowa, uprawiana w zimie głównie w Anglii przez „starszych panów”

MARIAN KRYNICKI

TRAGICZNA STRONA WYŚCIGÓW SAMOCHODOWYCH

AUTOMOBILIZM NAJNIEBEZPIECZNIJSZYM ZE SPORTÓW

MASZYNA HR. MASSETTI W CHWILE PO WYPADKU, KTÓRY ZAKOŃCZYŁ SIĘ ŚMIERCIA KIEROWCY



Z pośród wielu korzyści, jakie dają człowiekowi uprawianie sportów, jedną z najważniejszych stanowi ciągła zaprawa do pokonywania wszelkich trudów i niebezpieczeństw.

Dziś niebezpieczeństw, czyhających na człowieka i wymagających ustawicznego zwalczania jest znacznie mniej, niż przed wiekami, to też temperament człowieka, tesknący za walką i zwycięstwem chętnie wydławuje się na pokonanie przeszkód sztucznych, jakie przed nim stawia sport.

Człowiek przeciętny tak jest przyzwyczajony do bezpiecznego przemieszczania na powierzchni ziemi, że ma pewność, jakoby wznieśli się w przestworza stanowczo szczyt lekkomyślnego narażenia własnego karku na złamanie. Dlatego wśród pewnych ludzi zakorzeniony jest przesąd, że latanie samolotem jest rzeczą najniebezpieczniejszą na świecie, i z tej przyczyny sport lotniczy jest również uważany za najniebezpieczniejszy.

Jednakże tak nie jest. — Oparając się bowiem na przesłankach logicznych, stwierdzić można z całą pewnością, że najbardziej niebezpiecznym sportem jest sport samochodowy, a ściślej mówiąc wyścigi samochodowe. Będzie to nie trudno udowodnić.

W lotnictwie katastrofe spowodować może uszkodzenie aparatu, błąd w pilotażu lub burzliwość powietrza. Natomiast w wyścigu samochodowym, obok możliwości uszkodzenia maszyny, błąd kierowcy i wadliwość terenu, na wywołanie, lub conajmniej spowolnienie nieszczęścia, ma również ogromny wpływ jeszcze jeden czynnik. Jest nim szybkość. — W przestworzach powietrznych, gdzie nie ma żadnej przeszkody do rozwijania szybkości, jest ona czynnikiem dodatnim, który dopomaga do utrzymania się aparatu: na ziemi szybkość jest okrutnym wrogiem automobilisty, ze względu na ograniczone wymiary oraz nierówności dróg i torów, na których jest ona rozwijana.

Na karb szybkości zapisać tedy trzeba ogromną większość wypadków, dosyć niestety licznych w wyścigach samochodowych. Ta sama szybkość, która przy normalnej jeździe turystycznej jest czynnikiem wielu przyjemności i rozkoszy, przy jeździe wyścigowej zamienia się w dziki żywioł, który wyciąga szpony po życie kierowcy.

Ulubionym terenem morderczego działania szybkości są zakręty, a specjalnie — zakręty płaskie torów szosowych. Gdy kierowca ze zbyt wielką szybkością bierze zakręt, bezsilna siła rozprędzonej masy samochodu wyrzuca go z toru, a przydrożne drzewa, rowy czy skały dopełniają reszty, druzgocząc na szkielet kierowcę i jej obywateli. Taką śmiercią zginęło wielu, wielu jeźdźców, a ostatnio, w tegorocznym wyścigu Torstania Florio, słynny król kierowców włoskich hrabia Juljusz Masetti.

O strasznych konsekwencjach nieopanowanego zapалу sportowego widzą wszyscy kierowcy, i jak mogą powstrzymać swój temperament na trudnych, pełnych niebezpieczeństw, torach wyścigowych. Szczególniej wystrzegają się oni wymijania na płaskich zakrętach szosowych, gdyż przy dużej szybkości powoduje to katastrofe bezapelacyjnie. Siła ośrodkowa zmiata wtedy z toru, jak pyłek, samochód wraz z kierowcą, który, zaślepiiony szaleńcą szybkością, chciał wyminąć przeciwnika na zakręcie. W ten właśnie sposób na torze w Saint Sebastian zabił się w tragiczny sposób francuski kierowca Torchly. Biedak, śmiercią przypłacił swój temperament, czy też może brak doświadczenia, gdyż był to pierwszy i ostatni wielki wyścig w jego życiu.

Jednym z najpoważniejszych powodów katastrof w czasie wyścigów są naturalnie uszkodzenia mechanizmu samochodów, przyczem najgroźniejsze wypadki wywołuje pocięcie się kół hamulców lub mechanizmu kierowniczego. — Uszkodzenia kół polegają najczęściej na pękaniu opon, co zazwyczaj nie ma poważniejszych następstw dla dobrego kierowcy.

Uszkodzenia hamulców, dość często się zdarzające, mogą też spowodować bardzo przykre następstwa, gdyż nie

wypadku, głównie podczas złej pogody.

Specjalnie gładki tor autodromu zwilżony deszczem, zamienia się na prawdziwą ślizgawkę i słabe nawet zahamowanie samochodu może się stać powodem śmiertelnego tańca maszyny. Kto go nie widział, ten nigdy sobie nie wyobrazi, do czego jest zdolny samochód, zahamowany na śliskim torze przy dużej szybkości. Maszyna, niezem koń spieniony, staje dęba przednimi kołami do góry, potem przewala się ciężko nazwank, albo na bok i zaczyna toczyć się jak beczka, wśród największych eów i zawrotów, aż dopóki nie wyczerpie się potworna siła jej bezwładnego rozpędu.

W każdym wypadku wszystko zresztą zależy od szczęścia jadącego, gdyż katastrofy w wyścigach samochodowych, jak zresztą wszelkie wypadki, są zupełnie nieobliczalne. Tak np. zdarzyło się raz na torze Monza, że samochód spadł z podwyższonej krzywizny i dwa razy się przekoziołkował, a kierowca wyszedł z przygody bez żadnego szwanku. Z drugiej znow strony bywały wypadki najzupełniej tajemnicze i niewytłumaczone, których powoda nie mogą dociec najpoważniejsi eksperci, a które jednak powodują śmierć kierowcy. Tak zginął na przykład w Monthery mistrz nad mistrze Antonio Ascari; nikt nie zdołał wyświeltić przyczyny jego wypadku, który zdarzył się na lekkim zakręcie, niewiele odbiegającym od linii prostej, przyczem maszyna, poddana po wypadku sumiennemu oglądniom, nie wykazała żadnych wad ani uszkodzeń. Przypuszczają, że wszedł tu w grę jakiś błąd w kierowaniu, popełniony skutkiem nagłej słabości fizycznej kierowcy.

Jakiejkolwiek będą przyczyny i skutki wypadków, nie odstrasza one jednak ludzi od zapalczywego uprawiania sportu samochodowego. Zastępy kierowców wyścigowych rosną z roku na rok. Tęsknota za rozkoszą szybkości i walką o zwycięstwo jest zawsze silniejsza, niż myśl o grożącej katastrofie.

Cytowany wypadek zasługuje na bliższą uwagę, ze względu na swe okoliczności. Wywołany on został mimowolnie tem, że jeden z widzów pragnął przebiec tuż przed mknącym z szybkością 150 km na godz. samochodem, a Matthey odruchowo gwałtownie zahamował, tak że maszyna zarzucała i uderzyła o drzewo. Za chwilę nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Widać stąd, że powodem wypadku w wyścigu samochodowym może stać się i osoba postronna, jak tym razem niesforny wdz. oraz że to może się przyczynić do powiększenia rozmiarów katastrofy, stawiając na drodze wykołonej maszyny drzewa, słupy telegraficzne, kamienie, skały i t. p. To też znacznie niebezpieczniej jest wyścigi na torach specjalnie budowanych, gdzie się unika tego niebezpiecznego sąsiedztwa.

Jednak nawet najstaranniej zbudowane autodromy mogą być przyczyną

stwa Francuzów, jedni państwo Ciechanowscy czuli wraz z nami, że może być inaczej. Wypoczęte nerwy, oraz siła woli w dużej mierze przyczyniły się do zdobycia przez nas „Puharu Narodów”.

Z pozostałych po zakończeniu konkursów czterech dni, dzielących nas od odjazdu, jeden przeznaczylimy na wypoczynek t. j. na spanie, gdyż fizycznie i nerwowo byliśmy już wyczerpani okrutnie. Resztę czasu oddalimy chętnie naszej Polonii.

Horace przyjęcie u rodaków

A więc najpierw przyjęcie serdeczne zgotowali nam oficerowie rezerwy armii polskiej i Polacy oficerowie służący w armii amerykańskiej. Następnie w ciepłym i miłym nastrój spędziliśmy wieczór w gronie pań i panów „Kola Polskiego”.

Dnia 30 listopada w „Domu Narodowym”, uroczystie witała nas zebrana w ilości z górą półtora tysiąca osób Polonia nowojorska.

Do zebranych i do nas siedzących w otoczeniu konsula generalnego p. Gruszkę, przemówił p. Błażewicz prezes „Domu Narodowego”, oraz redaktor dziennika „Nowy Świat”. Odpowiedział mjr. Toczek i ja.

Dziewczęta obdarowały nas kwiatami.

Ofiary

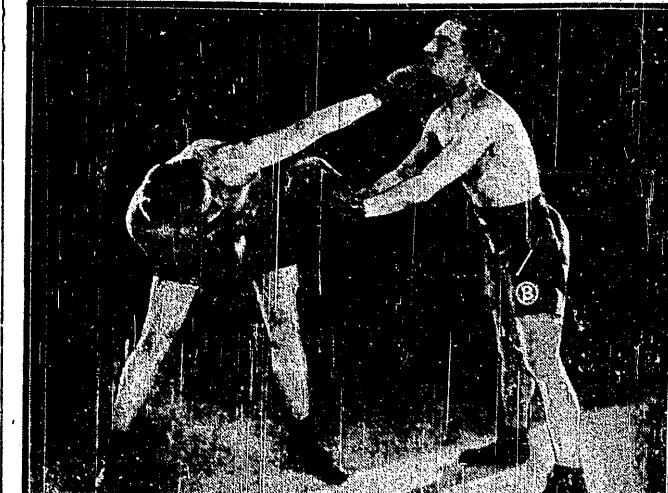
Od VII gniazda „Sokoła” ofiarowano nam złote zegarki, a siódma od „Domu Narodowego”. Nie zapomniano o naszych żołnierzach, których nie mniejsza spotkała owacja. Prezenty, oraz po kilkudziesięciu dolarów (po amerykańsku!) wędkiem każdemu z nich do kieszeni. Wreszcie wspólny obiad zakończył ten uroczysty wieczór, pełen serdecznego nastroju.

Odjazd

Następnego dnia przed południem o godz. 11 na pokładzie okrętu „De Grasse”, żegnani jeszcze raz przez licznie zgromadzoną Polonię z konsulem na czele, opuszczaliśmy wspaniałą ziemię amerykańską i naszych rodaków.

Przykro nam było rozstawać się z ludźmi, dla których nasz przyjazd z Polski był czymś więcej, aniżeli manifestacją sportową. Swoja serdeczną miłośnością i opieką wzięli oni nasze proste żołnierskie serca na zawsze. Oprócz żalu odczuwaliśmy także i radość, jaką daje dobrze wypełniony obowiązek, oraz nadzieję, że może kiedyś, za rok, zobaczymy się znowu.

Dziś, stanawszy szczęśliwie na wolnej ziemi polskiej, przesyłamy wam, drodzy bracia z Oceanu, żołniersko: „Cześć!”



NAUKA BOKSU
stała się koniecznością dla aktora filmowego. Na zdjęciu widzimy lekcję znanego komitego Buster Keatona

MISTRZ POZNANIA NA ZIEMI NIEMIECKIEJ BRONI Z POWODZENIEM BARW POLSKICH

KORESPONDENCIA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“



DRUŻYNA PIŁKI NOŻNEJ „WARTY“ POZNAŃSKIEJ

Spójda, Przybysz, Staliński, Olszewski, Śmiglak, Fontowicz, Kosicki, Wojciechowski, Sroka, Rochowicz, Przykucki.

Na święta Bożego Narodzenia Verein für Bewegungsspiele zaprosił do Szczecina K. S. Warty z Poznania, celem rozegrania dwu meczów towarzyskich: w pierwsze święto z „Stettiner Sport Klubu“ a w drugie z „Verein für Bewegungsspiele“.

Obie drużyny naley wraz z Titania do czołowych klubów tamtejszych.

Przyjazd
Warta wyjechała do Szczecina w dn. 24.12 rano i przybyła na miejsce wieczorem o godz. 13.16, powitana na dworcu przez przedstawicieli obu klubów. Po ulokowaniu się w hotelu Kaisera udano się w towarzystwie gospodarzy na miasto.

Był to wieczór wigilijny. Na ulicach spokój i pustki.

Po spożyciu kolacji udano się do hotelu, celem urzadzenia w własnym gronie wigilij. Po krótkiej przemowie prezesa Warty i podzieleniu się opłatkiem, odpiewaliśmy szereg koled. Myślą zapewne niejednym z obecnych był w Poznaniu.

Zwiedzenie portu
Chwile te, spędzone w tak uroczystym dniu na obczyźnie pozostaną zapewne na zawsze w milej pamięci drużyny. W pierwsze święto zwiedzono port szczeeciński oraz część miasta. Dla niejednych był to widok nowy i imponujący. Wielkie parowce i żaglowce tak towarowe, jak i pasażerskie zaciękały nas bardzo. Obejrzelismy także kilka przystani klubów wioślarskich, bardzo korzystnie położonych i bogato wyekwipowanych.

Na boisku
Dość rychło wyjechała drużyna na boisko S. S. C. położone za miastem i otoczone lasem.

Park sportowy S. S. C. należy do najładniejszych, jakie dotychczas Warty oglądała. Boisko równe, pokryte trawnikiem, lekko przyprószone śniegiem.

Przed sędzią p. Buksem z S. C. Komet stają drużyny w następującym składzie: S. S. C. Banneister — Lindenlaub, Stäler — Wenzke, Tillak, Biel — Walden, Helmo, Pfeiffer, Müller i Rikobachs.

Warta: Fontowicz — Śmiglak, Flieger — Wojciechowski, Spojda, Przykucki — Ratajczak, Szubert, Staliński, Przybysz i Rochowicz.

Już w pierwszej minucie
Warta rozpoczęła i przeprowadza piłkę pod bramkę przeciwnika, obrona Szczecina podaje piłkę prawemu skrzydłowemu, ten prowadzi przebojem i ładnym strzałem uderowia ją w siatce, 1:0 dla Szczecina!

W drugiej minucie następuje niebezpieczny atak na bramkę Warty. Fontowicz broni robinsonadą. Następują obustronne ataki.

Warta dochodzi do głosu
Warta powoli się przyzwyczaja do śliskiego terenu i narzuca przeciwnikowi swój system gry. Ładna kombinacja Przykucki — Przybysz — Rochowicz przynosi wyrównanie przez ostatniego w 7 min. Stan 1:1.

W 8 min. przebieg Rochowicza, bramkarz wybiegł broni, róg dla W., który strzela Rochowicz ponad bramkę.

Następują kilkakrotne ataki z obu stron, które wyjaśnia obrona. W 16 minucie ładnie przeprowadzony atak Warty uderemnia bramkarz Szcz. wybiegiem. W 17 min. strzał Szuberta odbija bramkarz.

Przewaga Polaków
Znacząca się coraz więcej przewaga W. W 21 min. ładny strzał Przybysza broni brawurowo bramkarz. W 23 min. Przybysz strzela tuż obok słupka. W 26 min. niebezpieczna sytuacja pod bramką W. wyjaśniają Spojda i Wojciechowski. W 28 min. przebieg Szcz. Fontowicz wybiega i broni, 30 min. przynosi róg dla Szcz. strzelony bez skutku. W 32 min. ostry strzał Stalińskiego odbija się o słupki.

Przybysz główkuje: 2:1 dla Warty. Następnie posunięta W. kończą się ładnym strzałem Stalińskiego, który po prawia stan na 3:1 dla W. Następuje jeszcze kilka ataków W. i sędzia odgizduje połowę.

Po przerwie
W drugiej połowie już w 3 min, następuje niebezpieczna sytuacja pod bramką Szcz., którą wyjaśnia bramkarz wybiegiem. W 5 min. to samo, w 6 min. strzał prawego łącznika Szcz. idzie o bok słupka. W 11 min. broni ładnie Fontowicz, minutę później broni Fontowicz na róg, strzelony ponad bramkę W. W 16 min. Fontowicz wybiega i piłkę wyrzuca, strzał Szczecina broni Przykucki. W 19 min. róg dla W., strzelony przez Rochowicza bez skutku, następuje przebieg pr. skrzydła Szcz., do broni strzał broni ładnie Fontowicz. W 20 min. wolny dla W. strzela Spojda obok słupka.

Coraz lepiej
W minutę później ładna komb. prawej strony ataku W. Rochowicz główkuje — 4:1 dla Warty.

W 35 min. ładna komb. ataku W., podanie Stalińskiego do Rochowicza i tenże łatwo strzela, ustalając ostateczny wynik 5:1 dla W.

Następuje jeszcze kilka ładnych po-

ciągnięć ze strony W. i przy stanie 5:1 dla W. kończy sędzia zawody.

Świetna gra „Warty“
Warta w dniu tym pokazała bardzo ładną grę. Narzucając przeciwnikowi swój system, mała przez cały mecz inicjatywę w swoich reках. Podania i dogrywania bez zarzutu.

Napad W. pracował rozumnie i z wielką ambicją. Słabych stron w drużynie W. trudno było dostrzec.

Najwięcej się podobał Fontowicz, Przybysz, Spojda i Staliński.

Reszta drużyny zadowolila również. Podnieść należy ambicję grę i pracowitość młodych sił w drużynie.

W zespole S. S. C. najlepszy na boisku był prawoskrzydłowy Ricobacs, którego przeboje były zawsze niebezpieczne. Reszta drużyny — to średnia klasa niemie.

Sędzia p. Buks — zadowolili obie strony.

Akcja prasy
Publiczności około 800 osób. Słaba frekwencja należy tłumaczyć kampanią gazet nacjonalistycznych, które nie chciały dopuścić do zaproszenia Warty i dopiero na skutek przychylnego stanowiska Niem. Zw. P. N. na spotkanie zdecydowano się.

Publiczność w stosunku do drużyny W. zachowywała się lojalnie, a przy końcu nawet przychylnie.

Obecni na meczu byli również przedstawiciele konsulatu polskiego oraz kolonia polska.

Drugi mecz
W drugie święto spotkała się Warta z V. f. B. na boisku tego klubu. Plac ten położony daleko za miastem, nowo urządzony, bez porównania gorszy od boiska S. S. C. Teren nierówny, pełen wybojów. Poza to boisko znacznie krótsze i wyższe, niż tego wymagają przepisy.

Przed sędzią p. Bramborem z S. S. C. stanęły drużyny w następującym skła-

dzie: V. f. B. Haupt — Nass, Selno — Mandel, Kantler, Kintuser i Schwarz, Klugmann, Woddo, Hasse — Lelsen, Warta: Fontowicz, Śmiglak, Flieger — Wojciechowski, Spojda, Przykucki — Ratajczak, Szubert, Staliński, Przybysz i Rochowicz.

Znow w 1-ej minucie
Warta rozpoczęła. Już w 1 min. Przybysz z podania Stalińskiego główkuje do bramki — 1:0 dla W.

W 13 min. ostry strzał Stalińskiego chwytą bramkarz. Minutę później róg dla W., strzela Przybysz obok bramki.

Wyrównanie
W 15 min. obrona W. wysuwa się na drugą połowę boiska, następuje przebieg Szcz., ostry strzał przynosi wyrównanie 1:1.

W 20 min. róg dla Szcz., uwieczniony bramką. Szczecin prowadzi 2:1.

W 24 min. wolny dla Szcz. broni ładnie Fontowicz. W 30 min. róg dla W. niewykorzystany.

W 42 min. ładna komb. Przybysz — Staliński, ostry strzał Stal. idzie tuż nad poprzeczką. W 43 min. strzał Przybysza obok słupka.

Na tem kończy się pierwsza połowa.

Po przerwie
W drugiej połowie już w 2-ej min. ładny strzał Przybysza broni bramkarz. Obustronne ataki, kończą się na obronie.

W 10 min. kiks Fliegera pod bramką W. sędzia odgizduje spalonego, następuje strzał prawego łącznika i sędzia mimo to uznaje bramkę. Stan 3:1 dla Szcz.

W 21 min. róg dla W. strzela Rochowicz. Przybysz ostrym strzałem kieruje piłką na bramkę, odbija się o słupki. Staliński usadawia ją w siatce, 2:3 dla Szcz.

W 30 min. wolny dla Szcz. bez wyniku. Staliński schodzi z boiska, zastępuje go rezerwowo.

Warta całą siłą dąży do wyrównania. Następuje cały szereg ataków, kończących się strzałami obok lub rogami, 39 min. i 41 min. rogi dla W. niewykorzystane. 43 min. ładny strzał Ratajczaka — szczur — tuż obok słupka.

Nareszcie w 45 min. strzał Przybysza, bramkarz wybiega lecz Przykucki go wyprzedza i piłkę kieruje nad bramkarzem do siatki.

Obrona Szcz. chwytą piłkę na linii i następuje rzut karny, który strzela nieuchronnie Spojda, uzyskując tem samem wyrównanie 3:3. Gwizdek sędziego i zawody kończą się.

Wyższość Warty
Po drużynie W. było widoczne prze-meczenie z poprzedniego dnia. Poza to musiała W. przyjąć system przeciwnika t. j. górna grę, bo boisko do gry przyziemnej się nie nadawało.

Wogóle W. grała słabiej, niż z S. S. C., mimo to miała przewagę w polu i była znacznie lepsza technicznie.

V. f. B. jest drużyną fizycznie silną i gra znacznie ostrzej od S. S. C. W drużynie V. f. B. podobają się mogli: prawoskrzydłowy i trio obronne Zwłaszcza bramkarz — 36 lat — przytomnie wybiegami ratował wiele niebezpiecznych sytuacji. Sędzia zadowolili, poza wypadkiem przy 3 bramce dla Szcz.



MAKABI — RADOM

Drużyna piłkarska i zarząd klubu sportowego „Makabi“ w Radomiu. Pisze o nim na str. 5-ej.

Na boiskach piłkarskich świata

Austrjackie kluby, które w czasie świat odbywały zagraniczne tournée, uzyskały szereg zwycięstw nad zaszczytnych wyników. Oto one: Austria — A. C. Bilbao 2:1 i 3:2, Simmering — Stade Francois (Paryż) 2:1 i przeciw Olimpic (Marsylja) 3:3; Admira — F. C. Europa (Barcelona) 4:2; Rapid — zespół Kairu 2:3 i przeciw zespołowi Port Saidu 4:3.

W Budapeszcie gościła praska Slavia, ulegając dwukrotnie węgierskim przeciwnikom. Ferenczaros pokonał ją 2:1, a U. T. E. 1:0. Prócz tego odbyły się mecze o puchar zimowy Vasas — U. S. E. 3:1, Nemzeti — 3 Obwód 2:2, Kispest — 33 K. S. 3:2, Ferenczaros — Vasas 4:2. Narazie w konkurencji tej prowadzi Vasas.

Wiedeń podczas młonych świat, był terenem gier o puchar zimowy. Przyniosły one parę niespodzianek, a przede wszystkim porażkę Wiedni od Słowian w stosunku 2:5. Inne wyniki brzmiały: Wacker — W. A. C. 4:1, przyciem w barwach zwycięzcy debiutował dotychczasowy gracz B. A. C. Weillinger, F. A. C. — Hertha 5:3, Sport club — Rudolphshigel 5:2.

Mistrz Węgier Hungaria (dawnej M. T. K.) wystąpił swemi w Portugalii poprawił nieco wrażenie, jakie wywarły na półwyspie Pirenejskim porażki drużyn reprezentacyjnych węgierskich w Madrycie. Trzy gry w Lizbonie przyniosły mianowicie Hungaria następujące ładne wyniki: z Victoria 1:0, z Benefico 1:1 i ze Sporting em 3:1.

Praskie święta piłkarskie dały tymom widzów dwa niezwykle interesujące mecze, których wyniki wskazują na zacietość walki. Sparta pokonała z trudem D. F. C. 6:5, prowadząc już 6:3 i omal nie pozwalając sobie wyrwać w końcu pewnego zwycięstwa. Bohaterem dnia był Kada, Victoria Ziżkov zwyciężyła z kolei, w niemieckiej fantastycznym stosunku 7:4 A. C. Vrsovice. Nie poszedł do niej natomiast w Cieplicach, gdzie uległa ona 4:9.

W Zurichu odbył się mecz międzymiastowy, w którym zespół gospodarzy uległ nieznacznie drużynie Berna 1:2. Inne wyniki w Szwajcarii były następujące: F. C. Lugano — F. C. Basel 6:0, Gränichen — Chaux de Fonds 3:2.

Gradjanski, najlepszy obecnie klub jugosłowiański, pokonał w Zagrzebiu Con cordie 4:2. Inne mecze z powodu wielkich opadów śnieżnych odwołano.

Mistrzostwa angielskie i ligi zawodowej przyniosły parę wrecz sensacyjnych wyników. Oto trzykrotny mistrz Huddersfield został pokonany przez znajdujący się na końcu tabeli Blackburn Rovers 2:4, — prowadzący dotąd Sunderland uległ niespodziewanie Evertonowi 4:5, — a Tottenham zadał

wrecz skandaliczną porażkę Manchester United 1:1! Wyniki takie, częste w naszych stosunkach, w Anglii należą do rzadkości.

Pozostałe mecze zakończyły się jak następuje: Aston Villa — Scheffild United 4:0, Burnley — Liverpool 4:0, Newcastle — Cardiff City 5:0, Westham — Birmingham 1:0 i Bolton Wanderers — Derby County 3:1.

Niemieckie mistrzostwa okręgowe dały następujące ważniejsze wyniki: 1860 München, który pokonał ostatnio I. F. C. Nürnberg 1:0, uległ tym razem Wackerowi 0:2, S. V. Fürth rozgromił latwo A. S. V. Nürnberg 5:1, I. F. C. Nürnberg — F. C. Bayreuth 3:0, S. V. Frei-

burg — S. V. Stuttgart 11:1, Norden Nordwest (Berlin) A. C. Polizei 3:3, Altona — Victoria (Hamburg) 4:1, Hertha (Berlin) — Union (Altona) 3:2.

Bosonodzy footballści, drużyna Kalkutta Wanderers z Indji Angielskich, rozegrała wobec 20,000 osób spotkanie z reprezentacją Jawy i przegrała 1:2. Wszyscy gracze hinduscy grali bez butów, wykazując niesłychane wprost, techniczne opanowanie piłki.

Publiczność jawańska, rozentuzjowana zwycięstwem swej drużyny, wtargnęła na boisko i rozniosła dosłownie całe jego urządzenie sportowe.

Team brazylijski został zaangażowany przez pewne konsorcjum budapesz-

teńskie na szereg meczów do Budapesztu i Szombathely.

Liste spotkań międzymiastowych na rok 1927 zatwierdziła już częściowo F. I. F. A. w nast. brzmieniu: 2.I Belgia — Czechosłowacja w Brukseli, 9.I Czechosłowacja — Luxemburg w Lux., 22.I Włochy — Węgry w Mediolanie, 30.I Szwajcaria — Włochy w Genewie, 13.II Francja — Portugalia w Lizbonie, 13.II Belgia — Holandia w Antwerpi, 17.IV Luxemburg — Włochy w Lux., oraz Hiszpania — Szwajcaria w Santander, 23.IV Irlandia — Włochy, 24.IV Włochy — Francja w Paryżu, 1.V Holandia — Belgia w Amsterdamie, 22.V Francja — Hiszpania w Paryżu, oraz Austria — Belgia w Wiedniu, 25.V Czechosłowacja — Belgia w Pradze, 29.V Włochy — Hiszpania w Bologni, 12.VI Węgry — Francja w Budapeszcie.

W liście tej uderza brak terminów spotkań Danii, krajów Skandynawskich i nadbałtyckich, Jugosławii, no... i Polski. Czyżby i tym razem P. Z. P. N. zamierzał w ostatniej chwili organizować mecze międzymiastowe?...

Revolucyjna propozycja przez radjo rzucił milionom słuchaczy sekretarz angielskiego klubu Woolwich Arsenal — Chapman. Dotyczy ona reformy gier ligowych w tym kierunku, aby miast dwu klubów z każdej klasy spadało i przechodziło wyżej aż jedenaście. Dalej proponuje Chapman wprowadzenie zakazu „odkupowania“ sobie graczy w trakcie sezonu, co jest dziś powszechnie praktykowane. Reformy powyższe mają uzdrowić stosunki w piłkarstwie angielskim, którego klasa i tak jest wyrównana, mimo podziału na III ligi, gdyż zniknie nieuzasadniona obawa przed spadkiem do niższej ligi, a finansowe orgje wejdą w pewne określone koryto.

W 60 międzymiastowych meczach, które rozegrały dotąd Niemcy, najczęściej brał udział Jäger (Altona), który 19 razy był internacjonalcem. Jak stąd widać skład reprezentacji ulegał częstym zmianom, a ogółem grało w barwach Niemiec 200 piłkarzy.

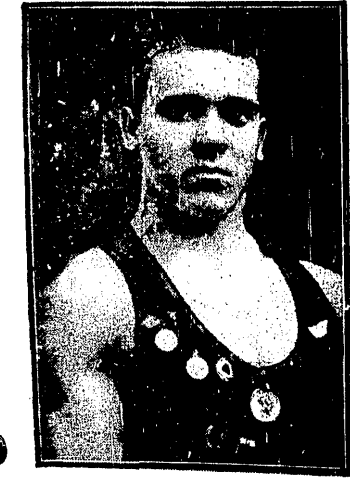
300 bramek strzelono dotąd w grach I ligi austriackiej o mistrzostwo, z czego najwięcej, bo 37 uzyskała Admira, a 38 utracił Rudolphshigel. Najmniej bramek uzyskał Slovan, bo tylko 13, zaś najmniej stracił B. A. C. — 11, w dwunastu grach. — Królami „strzału“ są Bulla i Kl. ma, z których każdy zdobył po 13 bramek.

225 meczów bez odroczenia i przerwy w tym łańcuchu (t. znaczy co tydzień) rozegrał Wood, bramkarz zawodowego klubu angielskiego Clapton Orient, aż w ostatnim uległ złamaniu obojczyka i na kilka tygodni otrzymał urlop. U nas jest sensacją osiągnięcie przez gracza liczby ponad 200 meczów wogóle!



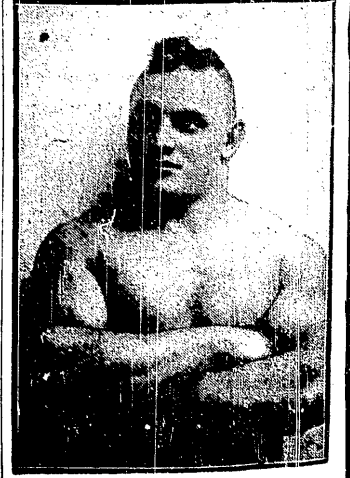
JUCEWICZ I KUCHAR

dwaj najznakomitsi nasi łyżwiarze, dzielący między siebie rekordy polskie, o czem informuje Czytelników specjalna tabela, zamieszczona na str. 2-ej.



ZIOLKOWSKI

zapaśnik, mistrz Polski wagi lekkiej, walczył 78 razy, z tego zwyciężył 64 razy, uzyskał wynik nierozstrzygnięty 11 razy, a przegrał tylko raz. Słynny wybitnej techniki zapaśniczej, w której nie ma sobie u nas równego.



MIAZIO

zapaśnik, mistrz Polski z r. 1925, wagi ciężkiej, zawdzięcza swój rozwój i świetną formę czujnemu oku mistrza Pytlasńskiego. Trenuje boks, lekka atletyka, wioślarstwo, kolarstwo i łyżwiarstwo, a w przyszłym roku ma zamiar stanąć do Maratonu, mimo wagi 90 kg.

Prenumerata kwartalna zł 3.50 Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł 0.80, poza tekstem zł 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Swiat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński, Zastępcą: Marjan Strzelecki.

Polska Drukarnia Narodowa, Warszawa, N-Swiat 39, tel. 93-10.

Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o.o.